PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III **Warszawa, poniedziałek 16 lipca 1928 r.** **Nr. 61 (160)**

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Le Temps, 12.VII. pisze w art. wst., iż przez ponowne zerwanie rokowań polsko - litewskich, konflikt pomiędzy obu państwami wchodzi w nową fazę, bardziej jeszcze niepokojącą, gdyż stanowisko rządu litewskiego jest tego rodzaju, że niema obecnie widoków pomyślnego zakończenia, ciągnących się od kilku miesięcy rokowań. Postępowanie Woldemarasa, nietylko nie zdradza dobrej woli, z jego strony, lecz upiera się przy wysuwaniu sprawy Wilna przed uregulowaniem wszelkich spraw natury ekonomicznej, co uniemożliwia dojście do jakiegokolwiekbadź porozumienia, nawet w zakresie komunikacji pocztowej i kolejowej w pasie pogranicznym. Należy stwierdzić, iż obecne zerwanie rokowań polsko - litewskich wytwarza niepokojącą sytuację na półn.-wschodzie Europy. Wszystkie państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju powszechnego zalecały rządowi kowieńskiemu ostrożność i umiarkowanie, wobec czego trudno pojąć, jakim wpływom ulega Woldemaras, pozostając na swem nieprzejednanem stanowisku, tembardziej, że polityka jego niema przyszłości i nie może przynieść żadnych korzyści jego krajowi. Złośliwa chęć prowadzenia sporu z Polską, aby jej w ten sposób uniemożliwić szerszą akcję na polu polityki europejskiej, nie tłomaczy dostatecznie postępowania rządu kowieńskiego. Nie należałoby jednak budzić w Kownie nadziei, które nie mają widoków urzeczywistnienia. Woldemaras został otwarcie poinformowany w czasie swego ostatniego pobytu w Genewie, iż sympatje, jakie można żywić w stosunku do słabszego narodu, jakim jest Litwa, nie idą jednak tak daleko, aby pozwalały tolerować prowokacje z jej strony, które narażają na niebezpieczeństwo pokój Europy.

Journal de Genève 14.VII. w art. wstęp. p. n. „Litwa i pokój“ mówi, że spór pomiędzy Polską a Litwą o Wilno zatruwa atmosferę. Litwa przedstawiła Polsce projekt traktatu, który nie liczy się z zaleceniami Ligi Narodów. Nie można wymagać od Polski, aby przyjęła rozwiązanie tak szkodliwe dla jej całości terytorjalnej. Sytuacja jest naprężona. Woldemaras chce odebrać Wilno. Gdyby rzeczywiście myślał o wojnie — co byłoby szaleństwem z jego strony — Litwa byłaby „napastnikiem“, co jest przewidziane przez pakt L. N., ponieważ Polska oznajmiła kilkakrotnie, że nie będzie atakowała. We wrześniu Rada Ligi wypowie się w tej sprawie. Będzie musiała stwierdzić, że Polska skłonna jest do układów przyjacielskich, ale ciągle przeszkadzają jej niebezpieczne pretensje Litwy. Doprawdy, trudno zrozumieć, dokąd zmierza dyktator litewski. Pomyślność Litwy zależy od utrwalenia pokoju i szczerej woli pokojowej rządu. Przypuszcza się różne rzeczy: czy np. Litwa nie skłania się ku Rosji. Ale wie ona dobrze, coby ją czekało w takim razie. Litwa potrzebuje Europy i musi zrozumieć, że jedyna droga, która ją prowadzi do bezpieczeństwa, to droga nakreślona przez Ligę Narodów.

Journal des Debats 14.VII. zamieszcza dłuższy artykuł Gauvain'a p. n. „Pologne et Lithuanie“. Autor, cytując tekst kontrprojektu litewskiego, pisze, iż z treści jego wynika, że Litwa ignoruje postanowienia Konferencji Ambasadorów i Rady Ligi Nar. w sprawie Wilna i przeciwstawia się zaprowadzeniu bezpośredniej komunikacji, pomiędzy Litwą a ziemią Wileńską. Postępowanie Woldemarasa jest manifestacyjne. Nie na tem jednak koniec. Dyktator litewski oświadczył na zjeździe stronnictwa rządowego w Kownie, iż Niemcy dosyć są już obecnie silne, aby mogły zażądać zwrotu korytarza, który został oddany Polsce, równie niesprawiedliwie, jak i Wilno. Zdaniem Woldemarasa — obecnie jest najwłaściwszy moment wystąpienia do wielkich mocarstw ze sprawą rewizji traktatów. Inicjatywa w tym względzie winna wyjść

z ramienia odbudowanych Niemiec. Rada będzie musiała podjąć we wrześniu to wyzwanie. Za przykładem ministrów państw Małej Ententy zebranych w dn. 20 i 21 czerwca w Bukareszcie, którzy oświadczyli, że państwa ich przeciwstawią się wszelkiemi sposobami przeprowadzeniu rewizji traktatów. Członkowie Rady Ligi Narodów będą musieli oświadczyć Woldemarasowi, iż status quo terytorjalny nie zostanie zmieniony, a rząd litewski winien niezwłocznie rozpocząć właściwe kroki dla wznowienia normalnej komunikacji z Polską, zgodnie z decyzją z dn. 10 grudnia 1927. Autor sądzi, iż — jak to już kilkakrotnie zaznaczał — rezultat ten zostanie osiągnięty tylko w tym wypadku, jeżeli Rada Ligi N. upoważni przez siebie wybraną komisję do zaprowadzenia normalnej komunikacji pomiędzy Polską i Litwą.

The Daily Telegraph 12.VII. Kor. z Genewy pisze, że zerwanie rozmów polsko - litewskich w kwestji zawarcia paktu o nieagresji uważane jest w genewskich kołach dyplomatycznych za międzynarodową komplikację. Autor pisze, że we wrześniu podczas zebrania Rady Ligi będzie ponownie rozważana cała kwestja polsko - litewskich stosunków.

The Daily Telegraph 12.VII. Kor. dypl. pisze, że koła dyplomatyczne, będące w ścisłym kontakcie z Radą Ligi Nar. zdają się być zaniepokojone z powodu żądania rządu polskiego, by Rada Ligi zajęła się konfliktem polsko - litewskim, wobec niepowodzenia bezpośrednich rokowań pomiędzy Warszawą a Kownem. Autor pisze: „Rada Ligi może mieć pokusę przekazania tej kwestji Zgromadzeniu".

Königsberger Allgemeine Ztg. V.II., omawiając ostatnie rokowania polsko - litewskie, pisze m. inn., że po stronie Polski stoją obecnie Francja i Anglja, które dają do zrozumienia Litwie, że na nią spadnie wina wzniecenia ognia na Wschodzie. Stosunek Niemiec do polsko - litewskiego konfliktu jest neutralny. Niemcy chcą utrzymać pokój na Wschodzie; Niemcy pragną w całości utrzymania suwerenitetu Litwy, ale mają poważne wątpliwości, czy wysuwanie sprawy wileńskiej z jej strony na czoło swych żądań jest w interesie Litwy. Podobnie jak Niemcy, które nie zawrą przecież Locarna wschodniego, co im jednak nie przeszkodzi do dojścia do porozumienia gospodarczego z Polską, tak samo i Litwa nie może z powodu kwestji wileńskiej usuwać się od zawarcia pewnego modus vivendi. Do tego modus vivendi Litwa może śmiało doprowadzić, nie wyrzekając się swych praw, które w przyszłości mogą być uregulowane. Woldemaras jednak stale mówi swoje „non possumus", dając broń w ręce swych wrogów. Dalej autor krytykuje ostro ostatnie mowy polityczne Woldemarasa, a zwłaszcza jego wywody co do zamiarów wielkich mocarstw odnośnie „polskiego korytarza" i rekompensaty za niego Kłajpedy, dodając, że jest to nonsensem, gdyż Litwa sama znajduje się w krytycznem położeniu i nie może liczyć na żadną pomoc, nawet rosyjską. Tego rodzaju plany wogóle nie istnieją, a mogą to być tylko balony próbne ze strony Anglji. Woldemaras powinien wiedzieć, że takich zmian nie przyjmie ani Polska, ani Niemcy. Obawa Woldemarasa, że Litwa straci jednocześne Wilno i Kłajpedę jest tylko tworem jego wyobraźni. Taka rzecz byłaby możliwa, gdyby Polska zajęła zbrojnie Litwę. Nie wydaje się także autorowi politycznem zdanie Woldemarasa, aby Niemcy we własnym interesie więcej dbały o dobre stosunki z Litwą. Sam Woldemaras jednak stoi wobec Niemców, zwłaszcza w Kłajpedzie, na innem stanowisku. W końcu autor zapewnia, że o ile przed sesją Rady L. N. Woldemaras nie ustąpi od swoich żądań, Rada wkroczy jako pośrednik do rokowań i zmusi go do poczynienia skreśleń w jego programie. Czy to wzmocni jego stanowisko na Litwie, wydaje się bardzo wątpliwe.

Königsb. Volksztg. 12.VII., mówiąc o ostatniej nocie polskiej do Litwy, podkreśla, że ogólna opinja, uważająca, że wpływy rosyjskie i niemieckie działają w kierunku niedopuszczenia do polsko - litewskiego porozumienia, jest fałszywą, prawdziwą zaś przyczyną jest spór o Wilno. Omawiając następnie ostatnie rokowania, dziennik zaznacza, że „uparty" Woldemaras doprowadza je zwykle do takiego stadjum, które wymaga już interwencji Rady L. N. Ta polityka Woldemarasa nie da się jednak prowadzić na dłuższą metę. O ile teraz sprawa ta dojdzie Rady L. N., jak to zapowiada polska nota, to należy być przekonanym, że Litwa ma bardzo słabe widoki na pomyślne dla siebie załatwienie.

Münchener Neuste Nachrichten 14.VII. stwierdzają, że Marszałek stara się obecnie za wszelką cenę doprowadzić do rozwiązania konfliktu z Litwą. Jednak większe znaczenie, niż sprawa litewska, przedstawiać ma dla Marszałka kwestja ukraińska. Dziennik podkreśla, że w Kownie i w Moskwie wyrażają poważną obawę, iż Marszałek przygotowuje decydujący krok w kierunku przyłączenia Ukrainy do Polski.

Vossische Ztg. 14.VII. pisze z powodu złożenia przez Polskę not polsko - litewskich w Lidze Nar., że choć Polska narazie nie odwołuje się do żadnego artykułu statutu Ligi, to sądząc po treści polskiego pisma, załączonego do wymienionych not, nie ulega wątpliwości, iż Polska odwoła się do art. 11 z powodu zagrożenia pokoju międzynarodowego, o ile rząd litewski nie zmieni stanowiska. Dziennik zaznacza, że nawet powierzchownie przeglądając 15 artykułów projektu litewskiego, należy przedewszystkiem przyznać, że skargi polskiego rządu, przytoczone w jego piśmie do Ligi Nar., pod względem rzeczowym nie są bez uzasadnienia.

Hamburger Nachrichten, 14.VII. oświadczają, że opóźnienie odpowiedzi angielskiej i francuskiej na propozycje Kellogg'a ma swoje źródło w tem, iż rządy francuski i angielski chciałyby jeszcze przed wejściem w życie paktu antywojennego ustabilizować na wschodzie status quo, aby odciążyć Polskę w jej przyszłych zamiarach w stosunku do Rosji. W tym celu wspomniane rządy postarają się, prawdopodobnie, o to, aby na najbliższej sesji genewskiej jeszcze raz zatwierdzić przyłączenie Wilna do Polski. Dziennik jest zdania, że Litwa odegrała już swoją rolę dziejową w Europie wschodniej i oświadcza, że ze stanowiska niemieckiego ubolewać należy nad tym faktem. Błędem polityki młodych państw wschodnich było to, iż nie postarały się one zawczasu o poparcie swej polityki na rozbudowie znaczenia i wpływów niemieckich.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 12.VII. w art. wst. pisze, że upadek rządu konstytucyjnego w Polsce jest prawie całkowity. Wojskowa dyktatura, ustanowiona po przewrocie 1926, nie jest przysłonięta nawet

przez formalności procedury parlamentarnej. „W porównaniu z Józefem Piłsudskim — pisze autor — Oliver Cromwell traktował parlament z szacunkiem. Sejm, przeciwko któremu Piłsudski użył słów nagany, nie uczynił żadnego skutecznego protestu. Liczebnie silna partja socjalistyczna próbowała zaprotestować przez swój organ, jednakże protest poważnie został ocenzurowany". Autor zaznacza, że marsz. Piłsudski, zrzekając się premjerowstwa, skromnie zatrzymał dla siebie ministerstwo wojny, generalny inspektorat armji oraz kontrolę nad polityką zagraniczną. Pisząc o złym stanie zdrowia marsz. Piłsudskiego, autor zaznacza, że podczas jego nieobecności rządy autokratyczne będą utrzymane. Zamianował on gen. Sosnkowskiego, posiadającego poparcie tych Polaków, którzy wierzą w dyktaturę, jako w kwestję zasady. Będzie on reprezentował Marszałka podczas jego nieobeceności. Polski minister spraw zagranicznych, człowiek intelektu i umiarkowania jest na urlopie, lecz gdy wróci może przekonać się, iż cała jego polityka została przekreślona przez Sosnkowskiego a potem przez Piłsudskiego. „Forma rządu w Polsce— kończy autor — jest jej sprawą. Jednakże fakt, iż losy tego wielkiego i potężnego narodu, znajdującego się pomiędzy Rosją i Niemcami, a mającego do rozwiązania problematy bardziej trudne i niebezpieczne, niż jakikolwiek inny naród, znajdują się w ręku człowieka znanego ze swego gwałtownego usposobienia, dużej wyobraźni i wiary jedynie w siłę zbrojną — budzi niepokój i dotyczy całego świata.

Danziger Volkstimme 14.VII. ogłasza rozmowę z posłem Niedziałkowskim, który poruszył wewnętrzne stosunki w Polsce i omawiał stanowisko P. P. S., wychodząc z założenia, że Polska nie jest obecnie krajem, rządzonym parlamentarnie. Obóz marsz. Piłsudskiego pragnie konstytucyjnego stabilizowania w taki lub inny sposób obecnego stanu. Natomiast P. P. S. chce ten stan zlikwidować na korzyść parlamentarnej demokracji. Wystąpienia posłów socjalistycznych w parlamencie oraz wszystkie zarządzenia i wynurzenia Piłsudskiego oraz bloku rządowego są tylko taktycznym pomostem przygotowującym godzinę rozstrzygnięcia. Jesteśmy zdania, że rzeczywisty socjalny stosunek sił nie odpowiada sztucznie wytworzonemu politycznemu układowi dla tego też liczymy na nasze zwycięstwo, wprawdzie po przezwyciężeniu wielkich trudności. Obecny system rządowy nie rozwiązał najważniejszych socjalno-gospodarczych ani też polityczno - narodowych zagadnień. Nie mógł on ich też rozwiązać ponieważ pod względem gospodarczym i socjalnym opiera się on na interesach wielkiej własności i wielkiego kapitału przemysłowego. Ostatni wywiad Marszałka Piłsudskiego jest tylko próbą przeniesienia politycznego sporu o formę państwa na grunt sporu osobistego z kasta poselską. P. Niedziałkowski zaś twierdzi, że P. P. S. takiej podstawy walki nie chce przyjąć. W końcu podkreślił, że Marsz. Piłsudski w swoim wywiadzie zapowiedział zmianę konstytucji. P. P. S. czuje się dzisiaj silną i około niej skupia się myśl demokratyczna kraju.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Le Matin 13.VII. Sauerwein pisze, iż juryści francuscy, angielscy i niemieccy uzgodnili swoje zapatrywania w sprawie paktu Kellog'a. Wszystkie państwa przyjmują z zadowoleniem współpracę amerykańską nad utrzymaniem pokoju i z uznaniem podnoszą wielkie zrozumienie rzeczy wykazane przez Kellog'a. Znaczenie moralne udziału St. Zjednoczonych w tym pakcie pozwala mieć nadzieję, iż żadne z państw nie odważy się w przyszłości prawa pokoju powszechnego przekreślić. Historja stwierdzi, iż podpisanie tego paktu jest owocem myśli francuskiej, która powstała w związku z inicjatywą amerykańską.

The Times 13.VII. Kor. z Paryża pisze, że Francja ma zaakceptować projekt Kellogg'a w jego obecnej formie. Państwa podpisujące pakt mają dołączyć list, zawierający szczegółowe interpretacje ich podpisów. Ponieważ interpretacje te nie będą identyczne i nie są częścią paktu, nie mają przeto bezpośredniej legalnej wartości.

The Manchester Guardian 13.VII. Kor. z Paryża pisze, że na pierwszy rzut oka odpowiedź francuska na notę Kellogg'a wydaje się być kapitulacją wobec Waszyngtonu, faktycznie zaś tak nie jest. Francja jedynie przestaje prowadzić polemikę z Waszyngtonem, lecz nie wyrzeka się niczego. Podpisze pakt, lecz wszystkie jej zastrzeżenia muszą pozostać nienaruszone. Autor pisze: „Francuski system kontynentalny nie zostanie naruszony. Zatwierdzenie status quo, ustanowionego w latach 1919 — 20, będzie zapewnione i uważa się tu, że Stany Zjednoczone moralnie, jeżeli nie legalnie, będą związane z tym systemem".

Deutsche Tageszeitung. 12.VII. w koresp. z Paryża pisze, że Francji nie udało się urzeczywistnić pomysłu jednolitego z Anglją zredagowania odpowiedzi na projekt Kellogg'a. W tutejszych kołach jednak wierzą, że odpowiedź angielska będzie bardzo podobna do francuskiej i w niektórych punktach zupełnie taka sama. Rozumie się, odpowiedzi polska, czechosłowacka i belgijska będą zupełnie takie same, jak francuska. Dziennik zaznacza, że odpowiedź francuska będzie bardzo krótka, gdyż obejmie 4 — 5 stron pisma maszynowego.

KONGRES POKOJOWY W WARSZAWIE.

Journal de Genève 13.VII. w koresp. z Warszawy, omawiającej kongres pokojowy w Warszawie, podkreśla, że nie wzbudził on zainteresowania ogólnego, jakkolwiek przedtem przykuwał uwagę społeczeństwa. Przyczyną tego jest odmowa marsz. Piłsudskiego piastowania nadal godności pierwszego ministra. Prasa, zajmując się czem innem, później dopiero zdała sobie sprawę z rezultatów, otrzymanych podczas kongresu. Ciekawe jednak było to, że poraz pierwszy zwolennicy pokoju powszechnego zebrali się w tej części Europy, gdzie wydawałoby się najwięcej nagromadzono materjału palnego, mogącego grozić pokojowi. Skądinąd — a nie jest to frazesem—Polska jest krajem, gdzie pacyfizm spotkałby słabą tylko opozycję zasadniczą. Kraj ten za wiele widział krwi i ognia, aby móc przypuszczać, że wojna zdoła uregulować trudności natury międzynarodowej. Coprawda,

są także w Polsce ludzie, którzy nietylko wierzą w komplikacje międzynarodowe, które li tylko wojna rozstrzygnąć może, ale uważają ponadto, iż wojna jest doskonałym środkiem dla ludności, aby nie pogrążała się w utopistyczne marzenia. Są to ludzie, którzy wyznają faszystowską teorję „sił dynamicznych". „Nie zamierzam — pisze autor — przeprowadzać analogji pomiędzy ideami pacyfizmu a socjalizmu sowieckiego. Analogja polega na tym jednym tylko punkcie, że pacyfiści zbyt mało się liczą z niedoskonałością natury ludzkiej i łudzą się, że zniesienie granic ekonomicznych i natychmiastowe rozbrojenie może stworzyć pokój wiekuisty. Na szczęście, ogólny prąd ruchu pacyfistycznego idzie drogą bardziej inteligentną. Tak wiec senator belgijski Lafontaine wyraził wobec przedstawicieli prasy konieczność stopniowego zrealizowania w praktyce programu pacyfistycznego. Zalecił przytem Polsce, jako cel, stworzenie Locarna Europy wschodniej i dodał, że u siebie, w Belgji, wypowiadał się przeciw zniesieniu kontyngentu rekrutów".

Ta koncepcja senatora belgijskiego, podzielona przez innych wybitnych pacyfistów, jest bardzo ważna dla rozwoju ruchu pacyfistycznego, gdyż oswobadza go od zarzutu antymilitaryzmu. Obok kwestyj politycznych i gospodarczych, a w szczególności sprawy stosunków polsko-niemieckich i polsko-litewskich kongres zajmował się sprawą Ligi Narodów i jej stosunkiem do ruchu pacyfistycznego.

ANGLJA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 13.VII. pisze z powodu debaty w angielskiej Izbie Wyższej w sprawie wypadku z fosgenem w Hamburgu, że jeżeli poza słowami przedstawiciela rządu Salisbury'ego, który doniósł o odbywającej się w tej sprawie wymianie zdań między Anglją a Francją, kryje się coś więcej niż drugorzędna formalność, to upada wszelka uprzejmość w stosunku do Niemiec. „Jednak prawdopodobnie to oświadczenie Salisbury'ego — pisze dziennik — miało na celu zastraszenie roznamiętnionych mówców Izby Wyższej, którzy pragną nowej kontroli nad Niemcami. Dziennik podkreśla, że w Izbie Wyższej zapewne o tem nie mówiono, ale „węszenie" obcych wojskowych delegatów za bronią w Niemczech i utrzymanie zakazów i ograniczeń nie może trwać wiecznie. Przynajmniej czas wojskowych kontroli już przeminął. Jest więc zdumiewające, że obcy polityk sądzi, iż może domagać się, aby narodowi niemieckiemu ciągle jeszcze podobało się wtrącanie się do jego spraw. Kto interesuje się trującemi gazami wojennemi, znajdzie obfite pole dla takiej działalności w Anglji i Francji. Członek angielskiej Izby Wyższej, domagający się nowej wojskowej kontroli nad Niemcami, musi dać sobie powiedzieć, że tylko ludzie ograniczeni jeszcze nie zauważyli, iż już dawno czas przeminął, kiedy podobne bezsensowne i niesłuszne żądanie miało jeszcze widoki urzeczywistnienia".

NIEMCY A Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 12.VII. Kor. z Berlina uważa, że Niemcy nie podzielają dążenia Sowietów, zmierzającego do pojednania rosyjsko-niemieckiego. Przeciwnie Niemcy zdają się przypuszczać, że wszelkie teoretyczne umowy w kwestjach handlowych, zawarte z Sowietami, przyniosą im b. małe korzyści. Niemcy potrzebują w chwili obecnej klijentów, posiadających gotówk̃ i nie mają chęci ani też możności przyznawania długoterminowych kredytów. Autor wskazuje, że powrót do dawnych serdecznych stosunków, istniejących przed procesem szachtyńskim, utrudniony będzie z powodu ostatniej afery szpiegowskiej w Niemczech na rzecz Sowietów.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Neue Freie Presse, 12.VII. w koresp. z Berlina podaje informacje o niemieckiej polityce wschodniej, otrzymane od osoby „dobrze poinformowanej". W Rosji panuje brak zboża i rząd sowiecki sprowadza je już z zagranicy, ale nie należy spodziewać się ruchu przeciwko władzy sowieckiej. Co do ostatnich afer sabotażowych, Niemcy oczekują, że Sowiety raczej z własnej inicjatywy stworzą gwarancje dla firm niemieckich. Co do stosunków z Polską, ta ostatnia w rokowaniach handlowych grała na zwłokę, widocznie spodziewając się od rządu lewicowego większych ustępstw. Jednak nowy rząd dawne pełnomocnictwa podtrzymał. Wymieniona osoba jest zdania co do stosunków pol.-litew., że Polska zmierza do zapewnienia sobie samodzielnego wystąpienia z art. 15 statutu Ligi Nar.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 12.VII. zamieszcza nadesłany przez Centralny urząd statystyczny przegląd stanu zasiewów na Litwie. Z przeglądu tego wynika, że dżdżyste i chłodne powietrze ostatnich miesięcy oraz powódź i grad, które nawiedziły szereg miejscowości, położonych w północnej Litwie, ogromnie zaszkodziły wegetacji zbóż i traw. Najlepiej przestawiają się żyto i pszenica, których stan ogólny urząd ocenia na 3,1. (Ocena zasiewów: 4 — dobry, 3—średni, 2—zły). Obszar zasiewu zbóż ozimych wynosi 560 tys. ha, czyli o 10 tys. ha jest mniejszy niż w r. ub. Stan pszenicy jarej oceniany jest na 2,8, — innych zbóż jarych na 2,5, — lnu, kartofli i buraków na 2. Stan koniczyny i traw przedstawia się na naogół źle.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph. 11.VII. Sir Laming Worthington-Evans oświadczył w Izbie Gmin, że liczba wojska ang. w Nadrenji wynosi 6.000 i żadne redukcje nie są narazie zamierzone.

Il Popolo d'Italia, 11.VII. Prezydent republiki greckiej podpisał dekret zmieniający system wyborczy: wprowadza system większościowy zamiast proporcjonalnego. Mówią, że jestto wolą Venizelosa, który uważa, iż system większościowy da rezultaty potrzebne mu do utrzymania się przy władzy.

Wybory oznaczone są na dzień 19 sierpnia, a otwarcie nowej Izby na 17 września.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle 11.VII. Leontin: Les avanturiers de la Ruhr.

Journal des Debats 11.VII. Leontin: La monarchie et la jeunesse allemande (kor. z Berlina).

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.